

GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
W JAWORZU  
WONBIELSKIE

# ECHO JAWORZA



## GAZETA LOKALNA GMINY JAWORZE

### Drodzy Czytelnicy

To już dwa lata mija od dnia, kiedy pierwszy numer "Echa Jaworza" zawitał do Waszych domów. Osoby posiadające komplet 24 numerów łatwo mogą sprawdzić, jak zmienia się nasza lokalna gazeta - początkowo pisana na maszynie i odbijana na kserografie przez członków zespołu redakcyjnego i pracowników Urzędu Gminy, aktualnie składana przy użyciu komputera, z dobrą jakością zdjęć i profesjonalnym drukiem. Podobnie winieta - zaprojektowana przez kol. Józefa Czadra - przeżywa już trzecią transformację.

... I wrosła nasza gazeta w pejzaż Jaworza. Miło nam słyszeć, że w wielu domach czeka się na jej kolejne numery.

Rozwój "Echa Jaworza" to również pozyskiwanie do współpracy coraz większej liczby autorów spoza stałego zespołu - w numerze grudniowym przedstawimy pełną listę autorów i tytułów artykułów, które dotychczas ukazały się na łamach naszej gazety.

*zapraszamy do dalszej  
lektury i współpracy*

**KESPÓŁ REDAKCYJNY**

### Holendrzy w Jaworzu

Ostatnie dni października obfitowały w wizyty zaprzyjanych z nami dwóch bliskich miejscowości w Holandii.

Od 21 do 24 października br. w gościnnym domu państwa Lorków w Jaworzu Dolnym przebywali goście



W czasie spotkania u państwa Lorków. (fot. J. Cz.)

z Giessenburga, którzy przywieźli ławki i krzesła dla Szkoły Podstawowej nr 1 oraz odzież dla najbardziej potrzebujących do dyspozycji Międzygminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Pięciosobowej grupie przewodził pan F. W. de Groot. Nie zabrakło również niestrudzonego od 12 lat pana Jana de Kreijl.



## PODZIĘKOWANIE

Dyrekcja i młodzież Szkoły Podstawowej nr 1 w Jaworzu Dolnym serdecznie dziękuje panu Gustawowi Lorkowi za zrozumienie trudnej sytuacji polskiej oświaty oraz za to, że dzięki swoim prywatnym kontaktom międzynarodowym wyposażył 3 sale lekcyjne w sprzęt szkolny. Dary te pochodzą z miejscowości Schellwinen w Holandii. Organizatorem ze strony holenderskiej jest pan De Kreij.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1  
w Jaworzu Dolnym



Od 26 do 29 października br. odbyła się w Jaworzu pierwsza prezentacja w ramach wymiany grup szkolnych z Klundert i Mordijk. Grupę 14 uczniów w asyście nauczycieli i opiekunów prowadził dyrektor szkoły w Klundert - radny - pan Kees Hendriks razem z niestrudzoną panią Nienke Noteboom - przewodniczącą Komitetu d/s Współpracy Klundert - Jaworze (dla której była to już trzydziesta wizyta w Polsce!). Ze strony Jaworza wizytę koordynowali: pani Bożena Szłapa - v-ce dyrektora SP nr 1 w Jaworzu i pan Marian Rapacz - przewodniczący Komisji d/s Współpracy Jaworze - Klundert. Goście mieszkali w domach prywatnych u przyjmujących ich rodzin, uczestniczyli w zajęciach Szkół Podstawowych nr 1 i 3, zwiedzali Jaworze i okolice, a na pierwszej lekcji zaprezentowali swoją miejscowość na przywiezionych szczegółowych tablicach - z opisami w języku holenderskim i polskim.



Wspólne zajęcia z plastyki i kultury fizycznej. Na ostatnim zdjęciu - goście na obiedzie - apetyt dopisywał.  
(fot. P. M.)

Paweł Mularz

## XXIX sesja Gminy w Jaworzu

Kolejna sesja Rady Gminy w Jaworzu odbyła się 2 października w budynku Urzędu Gminy. Po stałych punktach każdej sesji, jakimi są: stwierdzenie prawomocności obrad, przyjęcie porządku sesji oraz zatwierdzenie protokołu z poprzedniej sesji Rady Gminy, wójt gminy Paweł Mularz przedstawił sprawozdanie z pracy Zarządu i Urzędu Gminy za ostatni miesiąc. Następnie Przewodniczący Rady dokonał krótkiej oceny organizacyjno -porządkowej Urzędu Gminy podając jednocześnie pewne rozwiązania do rozpatrzenia przez szefa urzędu.

Osobnym punktem było sprawozdanie radnego Mariana Zygmunta z "Jaworzańskiego Września'93". Po szczegółowym rozliczeniu finansowym podziękował - w imieniu Komisji Oświaty, Kultury i Sportu - wszystkim, którzy bezinteresownie pomagali w organizowaniu i sprawnym przebiegu tej imprezy. Za szczególny wkład w uświetnienie tej uroczystości radni Ryszard Grzywnowicz i Zbigniew Putek zostali uhonorowani nagrodami książkowymi.

W wyniku dyskusji i głosowania przyjęto następujące uchwały:

- Uchwała w sprawie procedury uchwalenia budżetu gminy Jaworze.
- Uchwała w sprawie jednorazowych zleceń o wartości do 20 mln. zł.
- Uchwała w sprawie powołania doraźnej komisji d/s zaopiniowania zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.
- Uchwała w sprawie powołania Komisji d/s Profilaktyki i Przeciwdziałania Alkoholizmowi.
- Uchwała w sprawie przyjęcia członków do komisji roboczej d/s współpracy z Klundert.
- Uchwała w sprawie poszerzenia Komisji Budownictwa, Komunikacji i Budżetowej o nowych członków: Lucję Habdas, Alicję Ozimek, Emmę Penkałę.

Obrady zakończono po odpowiedziach Wójta na pytania i interpelacje radnych. W wolnych wnioskach ustalono między innymi, że spotkanie mieszkańców Jaworza z władzami gminy odbędzie się w miesiącu listopadzie br., a sesja następną: 6.11.93r.

Władysław Nikiel

## Z obrad Zarządu Gminy w Jaworzu

W miesiącu październiku br. Zarząd Gminy na swych posiedzeniach rozpatrzył i podjął decyzje w następujących sprawach:

1. Efektywnego współdziałania samorządu gminnego i mieszkańców Jaworza z miejscową policją, aby skutecznie przeciwdziałać szerszeniu się wandalizmu i chuli-gaństwa na terenie Jaworza.
2. Nałożenia umownych kar na Krakowskie Biuro Geodezyjne za nieterminową realizację pomiarów geodezyjnych związanych z budową kanalizacji ściekowej.
3. Przetargu na budowę chodnika wzdłuż ulicy Wapienickiej oraz powołania inspektora nadzoru do prowadzenia tych robót.
4. Przygotowanie uchwały dotyczącej zmian w budżecie gminy na bieżący rok.
5. Przygotowanie projektu budżetu na 1994 rok.
6. Przyjęcia delegacji z Holandii, która przywiozła dary dla Szkoły Podstawowej nr 1 (ławki, krzesła, biurka) oraz rzeczy dla osób biednych i potrzebujących.
7. Rozpoczęcia pierwszego etapu budowy kanalizacji ściekowej.
8. Zatwierdzenie wykonawców i kosztorysu usług odśnieżania ulic w okresie 1993/94.

Marian Zygmunt



### Jeszcze o Jaworzańskim Wrześniu'93

Komitet organizacyjny Festynu Dożynkowego Jaworzańskiego Września'93 przeprasza sponsorów naszej imprezy, którzy nie zostali przedstawieni w numerze 23 "Echa Jaworza". Czynimy to z opóźnieniem - za co przepraszamy, ale za to szczególnie gorąco dziękujemy za wsparcie rzeczowe i finansowe w/w imprezy drukując Państwa "tłusty-mi" literami:

1. Pan JAN MROWIEC rolnik z Jaworza Dolnego
2. Pani EWA STEKLA Sklep "EWA", Jaworze D.
3. Pan ANDRZEJ ŚLIWKA Naprawa Sprzętu AGD  
Jaworze Dolne
4. Pan R. WIŚNIEWSKI Sklep Meblowy, Jaworze  
Dolne
5. Pan Stanisław Wnętrzak Instalatorstwo  
Elektryczne Lamp Oświetleniowych

**Jeszcze raz przepraszamy i dziękujemy.**

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU ORGANIZACYJNEGO  
MARIAN ZYGMUNT

## 75 rocznica powstania Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego

Zgodnie z zapowiedziami na afiszach i w poprzednim numerze "Echa Jaworza" od 19 października br. odbywają się uroczystości rocznicowe w Cieszynie. Przedstawiciele naszej gminy będącej w historycznych granicach ówczesnego Księstwa Cieszyńskiego uczestniczyli w tych uroczystościach.

19.10.1993r. o godz 15<sup>30</sup> pod tablicą pamiątkową wmurowaną w elewację Domu Narodowego na rynku w Cieszynie złożyli kwiaty przedstawiciele 14-tu gmin - w tym wójt Jaworza Paweł Mularz w asyście pań Wandy Brandys i Elżbiety Kulpy - przewodniczących Kół Gospodyń Wiejskich z Jaworza. Panie mile zaskoczyły zebranych pięknymi strojami cieszyńskimi. Kwiaty złożył również wojewoda bielski pan Mirosław Styczeń.

Po oglądnięciu pamiątek historycznych z tego okresu o godzinie 17<sup>00</sup> radni i pracownicy urzędów gmin z małżonkami spotkali się w Teatrze im. A. Mickiewicza na

uroczystej SESJI RAD GMIN ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, a później oglądnięli spektakl "Wesele" St. Wyspiańskiego w reżyserii pani Anny Polony i wykonaniu aktorów Teatru Śląskiego z Katowic.

Wśród późniejszych imprez towarzyszących - w sobotę 23.10.93r. - w Domu Narodowym w Cieszynie wystąpił Dziecięcy Zespół Regionalny "Jaworze".

(P.M.)



Jaworze prezentowało się na 3 Międzynarodowych Targach Turystycznych "BESKIDY '93" zorganizowanych w Ośrodku Szkoleniowym Energetyki w Bielsku - Białej - pod



Dębowcem. Ekspozycję przygotowali i bieżącą informację zapewnili pp.: **Bernadeta Kluka, Agnieszka Sikora, Małgorzata Klajmon, Jan Kliś i Paweł Mularz.**



# Wspomnienia sprzed 40-tu lat

Wspomnienia te piszę po to, aby spełnić wolę mojego nieżyjącego już ojca, a zarazem w krótkim zarysie przypomnieć zarzeczanom, którzy żyją i przeżyli szczęśliwie gehennę tych strasznych dni. Piszę je również dla ich synów, córek, którzy wówczas byli dziećmi. Za kilka miesięcy minie 40 lat jak gmina Jaworze, jej ludność przyjęła nas - 17 rodzin zarzeczan. A oto ich nazwiska: Budniok, Parma, Pisarek, Orawiec, Siemienik, Łukosz, Przybyła, Soboszek, Kasper, Blanarczyk, Mencnarowski, Kanafek i 5 rodzin Krzempków. Kanafek i jedna rodzina Krzempków w roku 1975 przeszła pod miasto Bielsko w związku ze zmianą granic miasta. Staliśmy się obywatelami tej pięknej jaworzańskiej ziemi. Otrzymaliśmy przewisko "klopce", chociaż w tej chwili już rzadko używane.

Dlaczego przyszliśmy do Jaworza? To nie z własnej woli, ale z przymusu. Zamieszkaliśmy niżinę nadwiślańską wioskę Zarzeczce, gdzie było nas ponad 3.000. Gleby były żyzne, a ziemia obdarowywała nas obfitym plonem. Wioska ta leżała nad rzeką Wisłą. Jej północna krawędź to teren pagórkowaty Małej Wisły, Wielkiej Wisły i Łąki. Na południu wspierała się o wzgórze Podbeskidzia, wśród których dominował Rudzicki Kopiec. Wisła, zasilana w swym początkowym biegu przez bystre potoki górskie, płynęła sobie wartko uregulowanym korytem bez jakichkolwiek przeszkód w kierunku wschodnim, wykorzystując znaczny spadek terenu. Płynęła w kierunku Krakowa, Warszawy, by zdobyć zaszczytne miano królowej polskich rzek. Ponieważ ta kotlina jest znacznie obniżona, więc ta okoliczność sprawiła, że teren ten stał się największym zbiornikiem wodnym, największym jeziorem sztucznym w Polsce.

Ludność Zarzeczca rozproszyła się wówczas po okolicznych powiatach: głównie bielskim, cieszyńskim,



Zarzeczce krótko przed zalaniem  
(szkoła, gmina i kościół)

pszczyńskim. Projekt budowy zapory na Wiśle (nie tak olbrzymiej jak obecna) powstał już przed wojną w 1937 roku. Wybuchła druga wojna światowa, a z nią uciły wieści o budowie zbiornika. W 1945 roku skończyła się gehenna wojenna, ale za kilka lat ludność Zarzeczca przeżyła inną - dla starszaków jeszcze gorszą tragedię. Wieść okrutna - budowa zapory. Z początku zarzeczan nie przyjmowali na serio tej wiadomości uważając takie przedsięwzięcie za nierealne, za coś niemożliwego do wykonania. A tu coraz więcej było widocznych znaków przemawiających za rzeczywistością, jak oznaczanie granicy zalewu na wzgórzach Łąki, Wisły Wielkiej i Małej, pomiary i przygotowania do budowy zapory. Trzeba się było z losem pogodzić i ustosunkować do zalewu realnie.

Już w 1950 roku sejm zatwierdził budowę zbiornika wodnego (pomimo, że była to inwestycja kosztowna), a mieszkańców ówczesny rząd miał zamiar osiedlić na Ziemiach Zachodnich. Ludzie buntowali się, nikt nie chciał podpisywać deklaracji i zgodzić się na wyjazd na Ziemię Odzyskaną. Tworzyły się komitety, które typowały delegacje składające się z ludzi mądrych, odważnych, nie dających się zaskoczyć. Kilkakrotnie wyjeżdżali oni na spotkania z władzami państwowymi do Warszawy z protestem podpisanym przez mieszkańców, że nie wyrażają zgody na zamianę gruntów na Ziemiach Odzyskanych, ale tylko do powiatów położonych blisko zbiornika.

Po kilkakrotnych pertraktacjach sejm zatwierdził nową ustawę o zamiennych gruntach w powiecie bielskim, cieszyńskim i pszczyńskim. Zarzeczan przyjęli to z wielką ulgą, chociaż byli i tacy, którzy nie wyrażali zgody, nie chcieli opuszczać swej ziemi, uprawianej z dziada pradziada.

Już w 1952 roku rozpoczęto wyrąb pięknego, dorodnego lasu, w którym to mieszkańcy spędzali wolny czas na zbieraniu grzybów, borówek i drzewa na opał. Pod siekierami i pilami kładły się na ziemię wieloletnie smukłe drzewa iglaste, rozłożyste grube drzewa liściaste. Zwierzyna leśna uciekała szukając schronienia. Niejeden mieszkaniec tej wioski ronił łzy patrząc na to spustoszenie. Drzewo wywożono na stację kolejową do Chybia i Czarnolesia.

Zimą, na przełomie roku 1953/54, do Zarzeczca zjechała specjalna ekipa (składających się z więźniów odsiadujących karę dożywocia) ze sprzętem i odpowiednimi urządzeniami, aby dokonać ekshumacji cmentarza, czyli dokonać przesiedlenia nieboszczyków na nowe miejsce spoczynku - na cmentarz przylegający do cmentarza w Chybiu. Ludność rejestrowała swych bliskich zmarłych, wskazywała miejsce spoczynku, które potem oznaczono odpowiednim numerem. O otwarciu danego grobu zostali zainteresowani powiadomieni i mogli być świadkami w trakcie wykonywania owych czynności. Dla każdego nieboszczyka była oddzielna trumna. Przy tych jakże nieprzyjemnych

pracach asystowało zawsze wielu mieszkańców. Trumny opatrzone krzyżem codziennie przewożono specjalnym pojazdem do Chybia, a nowe groby oznaczono tymczasowym numerem rejestracyjnym. Przewożono również pomniki. Ci, którzy dokonywali ekshumacji, codziennie wieczorem się upijali - dla nabycia twardej natury.



Cmentarz w Zarzeczcu - wydobywanie zwłok do specjalnych worków

Zarzeczanie, dziś rozproszeni, spotykają się corocznie w Dniu Wszystkich Świętych na tym cmentarzu dla uczczenia swych bliskich zmarłych. Spotykają się też gromadnie na pogrzebach zmarłych zarzeczian w różnych miejscowościach. Ale czas płynie, a wraz z jego upływem jest nas coraz mniej i coraz więcej mogił trawą zarosniętych. Obecny cmentarz zarzecki staje się jedną wspólną mogiłą zapomnianych grobów.

Lud zarzecki spoczywający w Chybiu był pobożny, uczciwy, pracowity, a zwyczajami i wiarą przodków nigdy nie gardził.

Następnym etapem eksmisji była przeprowadzka ludzi mieszkających jako lokatorzy. Oni to wybierali miejsce przyszłego zamieszkania: Czechowice - Dziedzice, Lipnik, Mnich. Każda rodzina otrzymała - jak na ówczesne czasy - komfortowe mieszkanie, z czego byli bardzo zadowoleni, bo była to dla nich korzystna zamiana. W związku z wyprowadzaniem się rodzin ubywało z dnia na dzień dzieci w szkole. Kierownictwo miało sporo roboty z przekazaniem uczniów do innych szkół.

Nie można pominąć faktu przeniesienia obrazu Matki Boskiej Gołyskiej, do której to mieszkańcy Zarzeczca i pobliskich wiosek przechodzili gromadnie, aby wypraszać łaski u Panienci. Ona bowiem królowała nad doliną Zarzeczca, a szczególnie upatrywała swoje miejsce wśród lasów, pól i łąk zwanych Gołyszem.

W maju 1954 roku obraz Matki Boskiej z Gołysza miał być tymczasowo przeniesiony (tylko na krótki czas) do kościoła parafialnego w Zarzeczcu. W tym pamiętnym dniu - 10 maja - wiatr północny chlustał

mokrym śniegiem w twarze, obielając pola i pokrywając zieleniejące gałązki drzew i kiście kwitnących sadów ociekającym, mokrym śniegiem. Po raz ostatni rozbrzmiewały przy kościółku gołyskim rzewne pieśni mariańskie kryjące w sobie tyle sentymentalizmu, a wówczas szczególnie wyjątkowego. Nadszedł moment końcowy - zdjęcie obrazu. Rozległ się jeden głośny, spazmatyczny płacz.

Pracownicy geodezji z Bielska, którym przewodniczyła pani mgr inż. Anna Dzierżawska, mieli mnóstwo pracy z zamianą gruntów. Jednak każdy właściciel gruntu otrzymał grunt zamienny, a jeśli posiadał dom to dostał materiał budowlany i pieniądze oraz pojazd do przewozu materiału i dobytku. Wielu zostało pokrzywdzonych, a szczególnie rolnicy, bo mimo posiadania kilkunastu hektarów otrzymywali tylko trzy ha, a za resztę ziemi dostali marne grosze. Po kolei rozbierano domy, likwidowano wszystko. Tym, którym państwo budowało domostwa, ci zamieszkali w wykończonych budynkach. Natomiast ci, którzy sami budowali to przeżyli wiele niewygód i poniewierki. Pomagała nam wrodzona łatwość pogodzenia się z losem w nowych warunkach. Czy tęsknią za Zarzeczem? Prawdopodobnie tak. Gdy się spotykają witają się serdecznie i gwarzą jak w rodzinie.

W połowie maja 1954 roku rozporządzeniem ministra oświaty rok szkolny w zarzeckiej szkole zakończył się wcześniej o miesiąc. Dokumentację przekazano do



Kierownik szkoły pan Antoni Budniok forsuje drogę do szkoły w czasie powodzi

Inspektoratu w Pszczynie. Powoli zaczęto rozbierać szkołę, kościół parafialny, w którym to już nie odprawiono corocznej dziękczynnej mszy za plony po odpuście na Matkę Boską Śnieżną. Nie zaśpiewano też pieśni "Modlitwy Pańskiej", ani też lud zarzecki, który był skory do tańca i różańca, nie tańczył na żniwówce.

Wszyscy ciężko pracowali. Zbliżała się jesień 1954 roku - jej zwiastuny nie były takie, jakie bywały co roku. Nie było podorywek, zasiewów jesiennych. Robiło się to wszystko na nowym gospodarstwie.

Zarzecze pustoszeje, zupełnie znika z powierzchni ziemi, by za niedługo pojawić się na mapie Polski jako niebieska plama oznaczona nazwą Zapora Goczałkowice.

W Jaworzu mieszkamy od 40 lat, wzyliśmy się w to środowisko, pracujemy dla niego. Pokochaliśmy serdecznie tę ziemię, bo tamtej nie mamy i w tej jaworskiej ziemi spoczywać będziemy.

Jak w Zarzeczcu, w swojej rodzinnej wiosce, uczyłam i wychowywałam dzieci zarzeckie, tak i z taką samą troską i zapałem czyniłam to w Jaworzu.



## ZARZECZANIE!

Zwołajcie zgromadzenie  
wszystkich rozproszonych!

Dla uczczenia Wszzechmocy  
Bożej i Wstawiennictwa  
Matki Bożej -

Z okazji III-ciej Rocznic Konsekracji  
„Zmarłychustalego Kościoła  
Gołyskiego” w DROGOMYŚLU

**DNIA 14. maja 1972 r. - godz. 11<sup>00</sup>.**

*Włodysław Parma*

„U Boga nawet tydzień lat jest jak jeden dzień”  
(Psalm)

Być może, że po latach wspomnienia te przedstawiać mogą pewną wartość dokumentalną. Starzy poumierać i to co oni pamiętają pójść w zapomnienie. Potomni zapytają: co było na tym miejscu, gdzie dziś falują wody jeziora i białe labędzie gniazda widać? Kto im na to odpowie? Niech znajdą odpowiedź w tym wspomnieniu. A może kiedyś po czasie, kiedy dno zbiornika ulegnie zamuleniu i nie będzie on już mógł spełniać swego przeznaczenia, a na tym miejscu zakwitną życiem żywe pola i łąki - potomni dowiedzą się co tam kiedyś bywało.

Włodysław Parma

## Przed jubileuszem

Jak wynika z rozeznania w tutejszym środowisku Koło Gospodyń Wiejskich w Jaworzu Dolnym na Podbeskidziu należy do najbardziej przodujących organizacji, działających w różnorodny sposób i w różnych dziedzinach na rzecz miejscowej ludności. Ta społeczna służba trwa już blisko 40 lat, jako że KGW w Jaworzu powołane zostało do życia 7 lutego 1954 roku z inicjatywą nieodżałowanej pamięci Herminy Galocz - wielkiego formatu społeczniczki i pasjonatki wszelakich poczynań dla modernizacji i racjonalizacji egzystencji kobiet wiejskich. Mija więc bez mała 40 lat owocnej działalności Koła, które wiele dokonało dla wsi. Dowiedziałem się, że już trwają przygotowania do uczczenia tego jubileuszu. W związku z tym poprosiłem panią Wandę Brandys - początkowo sympatyczkę KGW, a następnie jego członkinię i aktywną działaczkę od 1960 roku i wreszcie od 27 sierpnia 1976 roku jego przewodniczącą - o krótkie przybliżenie naszym czytelnikom form, sposobów i celów pracy tej organizacji.



Owszem, myślimy o skromnych obchodach naszego 40-lecia, oczywiście bez żadnych fanfar i wiwatów - mówi pani Wanda - zaś uczczenie tego faktu pragniemy sprowadzić do wzmocnionej działalności dla całego środowiska, nie tylko nas kobiet. Jest przecież jakże wiele do zrobienia w dzisiejszych trudnych czasach, ale 85

naszych członkiń jest pełnych entuzjazmu i zapału do konkretnych robót, zadań i celów. A oto przykłady: z naszej inicjatywy wybudowany został Ośrodek Zdrowia - tak bardzo od dawna potrzebny naszej społeczności, przy czym warto nadmienić, iż koleżanki roznosząc deklaracje pisemne o roboczych i finansowych wsparciach na ten szlachetny cel, przyczyniły się do szerokiego włączenia się mieszkańców wsi do budowy ośrodka. Członkinie Koła nie szczędziły również swego czasu i sił przy budowie okazałego Domu Strażaka, którego uroczyste otwarcie nastąpiło w 1967 roku i odtąd też jesteśmy jego współużytkownikami, co pozwala nam na urządzenie w jego pomieszczeniach wszystkich naszych imprez, uroczystości oraz spotkań, kursów, szkoleń i pokazów. Byliśmy także w roku 1969 współorganizatorami Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca JAWORZE, a po dzień dzisiejszy jesteśmy jego członkiniami występując na przeróżnych imprezach miejscowych, krajowych i zagranicznych, jak choćby w Czechach czy ostatnio w Holandii.

Wymieniłam niejako "wielkie sprawy" dla Jaworza,

w których współuczestniczyliśmy. Ale tak na co dzień mamy całą masę zajęć, że nieraz nie wiadomo "gdzie ręce włożyć". Były to dawniej konkursy pn. "Więcej owoców, warzyw i kwiatów", "Najładniejszy ogródek" czy "Chów piskląt". Stąd też pracujemy w takich sekcjach jak: warzywnicza, drobiarska, hodowlana i kulturalno-oświatowa.

Na kursach, pokazach i konkursach podejmujemy następującą tematykę: racjonalna organizacja gospodarstwa domowego i przyzagrodowego, prawidłowe żywienie rodziny, przetwórstwo i przechowywanie, nowoczesne urządzenie wnętrz mieszkalnych, estetyka ubioru, itp. Wśród inicjatyw można wyróżnić: honorowe oddawanie krwi, odwiedzanie zapomnianych przez rodziców dzieci przebywających w jaworzańskim sanatorium oraz chorych członkiń Koła w ich domach, organizowanie obchodów Dnia Kobiet, Matki, Babci oraz współorganizowanie Dnia Seniora i Nauczyciela, a także dożynki i różnych uroczystości, kulturowanie miejscowego folkloru, organizowanie wycieczek krajoznawczych w Beskidy i Tatry, do Warszawy i Częstochowy, Cieszyna i Zabrza oraz poza granice kraju, spotkania z członkiniami KGW z Pruchnej, Żalipia, Nałęża, a ostatnio z Jaworza Średniego w celu wymiany doświadczeń,

zbiórki na Fundusz Budowy Szkół, odbudowę Zamku Królewskiego, Centrum Zdrowia Dziecka, budowę sanatorium dla dzieci rolników, na powodzian, itp. Warto jeszcze wspomnieć o prowadzonych kursach z zakresu nowoczesnego gospodarstwa domowego, o uprawie grzyba pierścieniaka i bocznika, o pogadankach na tematy interesujące koleżanki. Udzieliliśmy wsparcia finansowego Szkole Podstawowej nr 1 w związku z jubileuszem 50-lecia, dotujemy renowację pomnika dra Z. Czopa na cmentarzu ewangelickim, wspieraliśmy ostatnio wiosenne biegi przełajowe, postanowiliśmy zafundować obiady dla jednego ucznia, wspomagać w potrzebie nasze leciwe i chore seniorki.

Ciekawa kronika prowadzona przez panią Jadwigę Roik, wraz z dokumentacją fotograficzną, stanowi zwierciadło naszej pracy.

Do zrobienia jest wiele i to bardzo ważnego. Sądzę na podstawie dotychczasowych doświadczeń, że dzięki współpracy z wszystkimi organizacjami wiejskimi, a zwłaszcza z OSP, oraz zaangażowaniu naszych członkiń potrafimy sporo dokonać dla naszego wspólnego dobra i rozwoju Jaworza.

Franciszek Karol Szpok



## Związek Emerytów i Rencistów w Jaworzu

Powszechnie znaną organizacją społeczną w Jaworzu jest **Związek Emerytów i Rencistów**. Działalność tego związku oparta jest przede wszystkim na pracy społecznej ogółu jego członków. Jest to organizacja wyższej użyteczności publicznej. Może ktoś pomyśleć, że to zbyt wygórowane pojęcie. Jednak nikt nie może powiedzieć - zaprzeczyć, że istota tego zagadnienia, tzn. problem człowieka starszego, obecnie jest stawiany nie tylko w naszym kraju, ale i w całej Europie na czołowym miejscu.

Przede wszystkim chodzi tu o byt prawdziwych seniorów, ludzi starszych, mających za sobą dużo ciężkich przeżyć, wiele pracy, ale posiadających też wiele doświadczeń i życiową mądrość. Starsze pokolenie utorowało w miarę możliwości byt dla nowego społeczeństwa i wprowadziło go do wielkiej rodziny narodu. Może nie zawsze starzy są chętni słuchani, a brak ich dowartościowania doprowadza do tego, że czują się niepotrzebni. A przecież zwracając się do nich o radę - spłacamy im dług



Na wycieczkach - na Błatniej pod schroniskiem  
i na Kozubniku





wdzięczności. Nie należy lekceważyć ich potrzeb, bo w przyszłości sami będziemy w podobnej sytuacji. Stąd też powyższy związek stara się przynajmniej w części pomóc swoim członkom, a czyni to różnymi metodami i zabiegami. Udziela porad odnośnie emerytur i rent. Najbiedniejsi otrzymują zapomogi finansowe. Chorych i niepełnosprawnych odwiedzamy w szpitalach i domach rodzinnych. Spotkania w Klubie odbywają się co tydzień. Dla umilenia życia emerytów i rencistów urządza się imprezy okolicznościowe, wspólną wigilię, wycieczki piesze i autobusowe. Szczególnie mile wspominamy wesołe ogniska "u Pawła".

Związek Emerytów i Rencistów istnieje w Jaworzu blisko czterdzieści lat. Jego założycielem był śp. Józef Suter. W późniejszych okresach czasu dali się poznać inni działacze społeczni, a szczególnie śp. Stefania Bożek. Obecnym prezesem Koła jest pan Karol Ryrych, zaś prawdziwą "duszą koła" jest pani Maria Pietruszka.

Działalność Koła utrwalana jest w naszej kronice oraz na zdjęciach. Wielu emerytów pracuje nadal społecznie; są to prawdziwi miłośnicy Jaworza. Może to nie zawsze jest zauważalne, lecz praca społeczna na rzecz innych daje im wiele satysfakcji, czują się młodszy, potrzebni innym. Trzeba pamiętać, że jest takie przysłowie: *"Idąc przez świat, zostawiasz za sobą ślad. Czy ktoś może iść Twoim śladem?"* Starość nie ma nic wspólnego z kalendarzem. Następuje ona wtedy, gdy człowiek czuje się niepotrzebny. Lecz gdy może czegoś dokonać, czuje się młody. Natomiast człowiek biologicznie młody, ale bez ideałów - jest starcem.

Jest wielu emerytów, którym warunki nie pozwalają spotykać się z ludźmi i uczestniczyć w organizowanych przez Koło imprezach. Szkoda, bo członkowie jaworzańskiego Związku Emerytów i Rencistów są zadowoleni z przynależności do tej organizacji, że mogą sami się spotykać lub odwiedzać innych. W ostatnim tygodniu września, przy pięknej pogodzie, emeryci urządzili ognisko z okazji pożegnania lata pod hasłem: *"Zróbmy przyjacielskie koło i zanućmy pieśń wesołą"*. Zapraszamy wszystkich sympatyków do naszego wspólnego, wesołego koła.

*Emeryt*  
*/adres znany redakcji/*



Świąteczne spotkanie z opłatkiem



Ognisko "u Pawła" (zdjęcia: J. Cz.)





# Zdjęcia

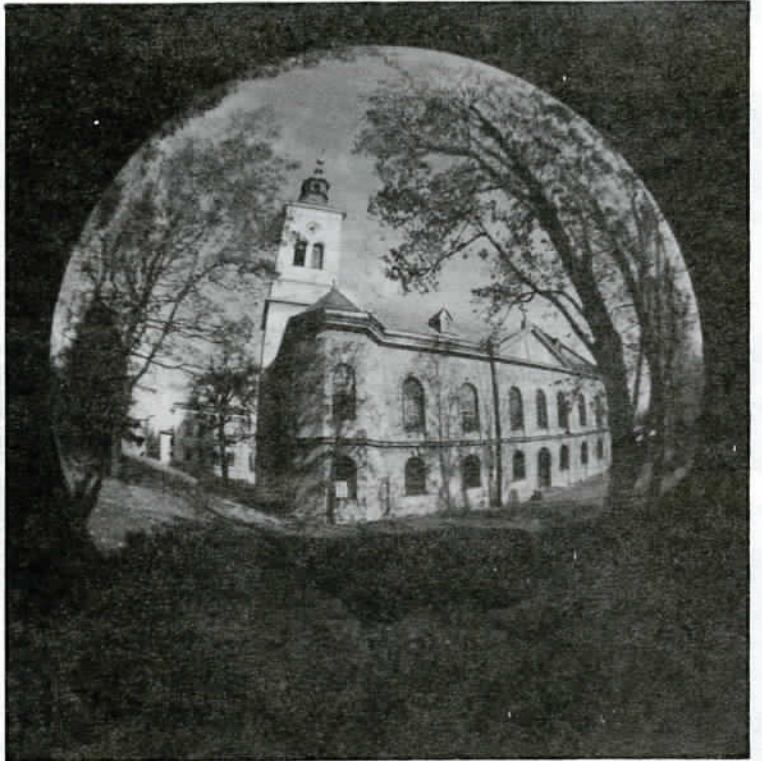
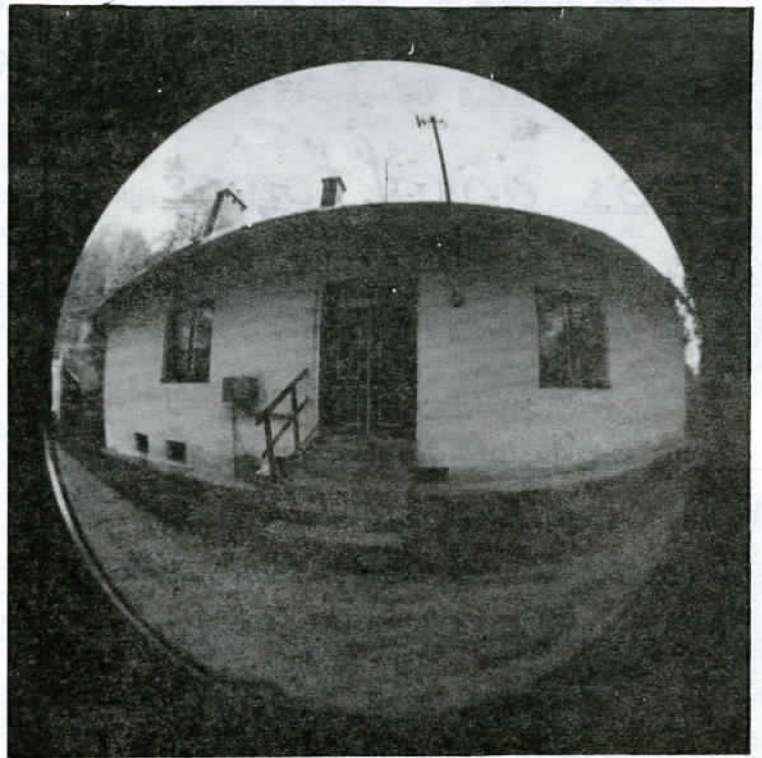
wykonane przy  
znieszczeniu  
który udostępnił  
pan Artu





# Jaworza

z pomocą obiektywu  
o nazwie "rybie oko",  
pani Jadwidze Roik  
z Stannek.



## Pieśni, które śpiewano w Jaworzu

### Pos gorol łowce

Pos gorol łowce, gorolka mrowce,  
Gorol chciał nawrócić, a gorolka nie chce.

Jak zaczął gorol gorolkę rugać  
Musiała gorolka gorola słuchać.

Na kopcu stała, herską się zdała,  
Jo na nióm myrk, myrk, myrk, a łona sie śmiola.

W jaworskim dole pili gorole,  
Przepili gorolce kypce i pole.



### Pomniki

Jesienne Jaworze nam mówi  
o tajemnicach dumnych pomników.  
Stoją one w parkach  
i przypominają o naszych potomkach.

Ciekawa to historia, ale smutna  
o ludziach, którzy oddali życie.  
Moje serce zadrżało,  
gdy tę historię usłyszało.

Ewa Urbaniak  
SP nr 1, kl. 3a

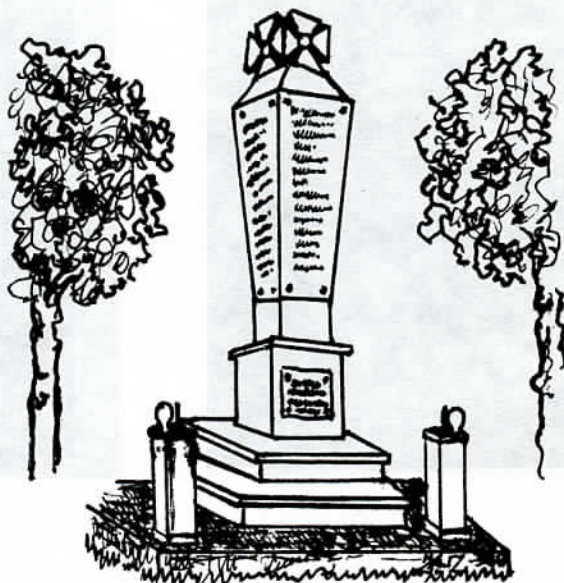
### Pamiętny dzień

Był słoneczny dzień.  
Na pomniki padał drzew cień.  
Spośród drzew wyleciał ciepły wiatr.  
Przebyliśmy drogi szmat.

Wosk wypływa z rozpalonego znicza.  
W pomnikach tkwi prawdziwa tajemnica.  
Chwilę w ciszy stoimy w krag,  
a nad nami szumi smutny dąb.

Filip Butor  
SP nr 1, kl. 3a

Wybraliśmy dla Państwa dwa spośród kilku nadesłanych do nas wierszy napisanych przez naszych najmłodszych jaworzańskich twórców. Dziękujemy im za to zachęcając jednocześnie innych do ujawnienia swoich twórczych talentów.



## Jubileusz 80-lecia zboru w Jaworzu



Zbór (gmina) Kościoła Adventystów Dnia Siódmego w Jaworzu obchodził 16 października br. osiemdziesiąt lat swojego istnienia. Każdy jubileusz jest okazją do sięgnięcia myślą wstecz, do przypomnienia ludzi i zdarzeń minionych.

Pierwszymi adventystami w naszej miejscowości byli: Zuzanna i Jerzy Macurowie oraz Jan Kōnig. Ochrzczeni zostali jesienią 1911 roku. W nowym Kościele obrzędu chrztu dokonuje się w wieku dorosłym przez zanurzenie.

Prawnie zbór w Jaworzu został powołany w 1912 roku. Początkowo nabożeństwa odbywały się w domach prywatnych, ale już w latach 1922 - 1925 własnymi, skromnymi środkami materialnymi i pracą członków zboru zbudowano dom modlitwy - przy obecnej ulicy Dębowej w Jaworzu Dolnym. Dom ten był już kilkakrotnie przebudowywany, ale służy nam do dziś.

Nasza społeczność przetrwała dwie wojny światowe. Wskutek działań wojennych zginęło wielu wyznawców. Podczas II wojny światowej zabroniono nabożeństw, kaplicę zamknięto. Nielatwo było w czasach stalinowskich, kiedy zdarzały się aresztowania naszych duchownych. Dzięki opiece Wszechmocnego jednak jesteśmy. Możemy służyć Bogu i bliźniemu. Możemy, zgodnie z nazwą Kościoła, oczekiwać na rychły powrót Jezusa w chwale (łac. adventus - przyście), który zakoń-

czy historię zła i grzechu i założy Królestwo Boże.

Możemy zachowywać wszystkie przykazania dekalogu łącznie z przestrzeganiem sabatu (soboty) - siódmego dnia tygodnia. W uroczystościach dziękczynno - jubileuszowych, które odbyły się w sobotnie popołudnie w miejscowej kaplicy Kościoła ADS wzięli udział następujący zaproszeni goście: pastor Władysław Polok - przewodniczący Zarządu Centralnego Kościoła w Polsce, pastor Włodzimierz Pilch - przewodniczący Diecezji Południowej, pan Władysław Nikiel - przewodniczący Rady Gminy w Jaworzu, pastory i współwyznawcy z okolicznych miejscowości. Przemówienie okolicznościowe wygłosili pastory Polok i Pilch. Do wytworzeniu podniosłej i radosnej atmosfery przyczyniły się licznie wykonywane utwory wokalne. Śpiewał miejscowy chór, zespół młodzieżowy, dzieci i dorośli. Pięknie na skrzypcach grał pastor okręgu bielsko - cieszyńskiego Paweł Ustupski.

W modlitwach dziękowaliśmy, że "aż dotąd pomagał nam Bóg". Prosiłiśmy o to, aby stać się "sługami użytecznymi" dla Jezusa i społeczności, w której żyjemy.

Mamy nadzieję, że ta uroczystość jubileuszowa stanie się dla naszego zboru zachętą do jeszcze lepszego przeżywania chrześcijańskiego powołania.

# Historia Jaworza

## cz. XVIII

Po epidemii cholery i pożarze Bielsko nadal rozwijało się tak pod względem przemysłowym jak i kulturalnym. Biała miała wolniejsze tempo rozwoju, ale już w latach czterdziestych XIX wieku oba miasta zaczęły przybierać charakter wielojęzycznych miast hanzeatycznych. Stało się tak na skutek napływu wielu obcokrajowców. Dominowali Niemcy, Austriacy i Żydzi. Osiedlili się tu również grupy Węgrów, Włochów, Czechów i Słowaków. Bielsko liczyło wtedy około 6 tysięcy mieszkańców, Biała - około 4 tysięcy. Wtedy jeszcze ludność polsko-języczna stanowiła ponad połowę ludności. Przybywali też Polacy z zaboru pruskiego i rosyjskiego. Obcokrajowcy opanowali przemysł i handel, Polacy stanowili plebs. Istniała jeszcze wzajemna tolerancja, ale już wśród Niemców do głosu zaczęły dochodzić tendencje zaborcze.

Wszystkie warstwy społeczne łączyła niechęć "do zamku". Zaznaczyło się to bardzo silnie w Radzie Miejskiej, która chciała ograniczyć, a nawet zrzucić dominację księcia. "Panem na Bielsku" był wtedy książę Jan Sułkowski. Zasłużył się on dla miasta tylko w jednej dziedzinie - w zafascynowaniu mieszkańców teatrem. Zlikwidowany w 1792 roku browar zamkowy polecił przerobić na salę widowiskową i sprowadzał znane trupy teatralne na występy. Prawdę mówiąc, czynił to nie dla mieszkańców, lecz dla swej ukochanej żony - Ludwiki (którą nazywał Luizą)<sup>1)</sup>, ale przy okazji - korzystało z widowni całe miasto, a zwłaszcza patrycjat z Bielska i Białej.

Podkreślić należy, że tu już w 1833 roku powstało pierwsze, na terenie Cesarstwa Austriackiego, Bielskie Towarzystwo Śpiewacze.

Najbardziej rozwijał się jednak przemysł włókienniczy. Od 1835 roku fabryka Jankowskiego była największym producentem sukna, a w 7 lat później zainstalowano

w Bielsku pierwsze krosno mechaniczne. Prowadzono też pertraktacje z Dyrekcją Kolei Warszawsko - Wiedeńskiej w sprawie podłączenia Bielska do tej linii<sup>2)</sup>. Rok później (w 1846 roku) w Białej otwarto szpital miejski, który przyjmował również pacjentów z Bielska.

W tym samym czasie - w Księstwie Cieszyńskim - następuje silne ożywienie życia narodowego. Poprzedziła je - co było ewenementem w skali o wiele szerszej niż granice księstwa - działalność chłopa z Cisownicy - Jerzego Gajdzicy. Był on pierwszym wieśniakiem, który posiadał własny księgozbiór, był twórcą pierwszego ekslibrisu (sprzed 1812r.) i pierwszego chłopskiego pamiętnika. Zebrał w nim wszystkie wydarzenia z okresu 1805 - 1812r. i zaopatrzył swe wspomnienia tytułem: "Dło pamięci rodu ludzkiego". Uzupełnił też "Kronikę cieszyńską". Należy podkreślić, iż w tym czasie wiele wsi polskich tonęło w analfabetyzmie, a nawet trafiały się wypadki, że i szlachcic podpisywał się ... trzema krzyżykami. Nic też dziwnego, że pogrzeb Jury Gajdzicy w 1840 roku stał się małą manifestacją Polaków cieszyńskich przeciwko polityce germanizacyjnej władz oświatowych, które zaczęły się wzorować na poczynaniach sąsiadów z "pruskiego" Śląska, gdzie w 1831 roku rozwiązano wrocławską "Polonię", a w rok później Wrocławska Komisja Wyznań zakazała wydawania świadectw naturalnych Polakom nie znającym języka niemieckiego.

Również w Cieszynie w 1842 roku młodzież Gimnazjum Ewangelickiego utworzyła tajną organizację o nazwie "Złączenie Polskie". Pięć lat później - uczeń tej samej szkoły - Andrzej Cińciała założył "Towarzystwo Uczących się Języka Polskiego" i później - wraz ze Stalmanchem - udał się do Krakowa po polskie książki.

Społeczeństwo katolickie zyskało

obronę polskości w osobie ks. Mateusza Opolskiego, który w 1843 roku otrzymał nominację na stanowisko Generalnego Wikariusza Księstwa Cieszyńskiego. Ten wybitny działacz patriotyczny w 1845r. założył Bibliotekę Polską w Ołomuńcu przy seminarium duchownym. Później - pomimo tego, że naraził się kardynałowi Koppowi - przeniósł ją do Widnawy.

Wtedy też - wzorem Anglii - zaczęły rozwijać się pierwsze formy ubezpieczeń społecznych. Już w 1840 roku powstaje tzw. Kasa Bracka, a w 6 lat później wprowadzono przymus wpłat (przy wyplatych poborów) na książeczki oszczędnościowe.

W 1838 roku Habsburska Komora Cieszyńska wykupiła od hr. Wielopolskiego "państwo" Żywieckie. Transakcja ta przyniosła księciu Karolowi Habsburgowi - już po roku - znaczne zyski. Dzięki temu w 1839 roku nakazał zniwelować cieszyńskie wzgórze zamkowe i na miejscu dawnego zamku piastowskiego rozpoczął budowę klasycystycznej rezydencji. Prócz zysku, powiększenie obszaru Komory przyniosło też wiele problemów, gdyż lud żywiecki nie był tak pokorny jak cieszyński.

Od 1844 roku zaczął się szerzyć tzw. "ruch trzeźwościowy". W Księstwie Cieszyńskim ograniczył się on tylko do masowej abstynencji. Chłopi żywieccy w ruch ten włączyli się wręcz rewolucyjnie<sup>3)</sup>. Na obszarze Jaworzynka - Żywiec doszło do niszczenia i palenia gorzelni pańskich. Jeszcze ostrzejszy w skutkach był bunt głodowy pod Jordanowem w 1846 roku. W obu wypadkach do tłumienia rozruchów książę użył wojska, a nawet armat.

W ogóle okres 1844 - 1848 (zwany "morowymi rokami") przyniósł ludowi cieszyńskiemu tragiczne skutki. Rozpoczął go pomór bydła i zaraza ziemniaczana. Później gradobicia i powodzie doprowadziły do nieurodzaju, głodu i epidemii,

która pozbawiła życia wiele osób (w 1846 roku śmiertelność wzrosła 14-krotnie w stosunku do 1843 roku). Sytuacja ludu była tak rozpaczliwa, że - dla zdobycia pożywienia - ludzie byli zdolni do wszystkiego<sup>4)</sup>.

Panem Jaworza był wtedy wnuk Laszowskich - **baron Filip Ludwik Saint Genois**. Do administrowania majątkiem przygotowywał swego syna **Maurycego**. Los pokrzyżował te plany, bowiem młody panicz poznał hrabiankę **Luizę von Wallis** i został jej mężem. Synowa ordynata jaworzańskiego posiadała - podobnie jak pani Laszowska - zniewalający urok i niezwykłą dobroć, dzięki czemu zyskała sobie sympatię wszystkich mieszkańców. Niestety - jej osobisty czar - nie szedł w parze ze zdrowiem. Dlatego lekarze poważnie obawiali się o ewentualne komplikacje podczas porodu. Gdy zbliżał się czas rozwiązania, baron Maurycy zawiózł żonę do Wiednia i powierzył opiece jednego z najlepszych ginekologów. Tam 16 stycznia 1843 roku przyszedł na świat chłopczyk - **Filip Ernest**. Niestety - jego matki nie udało się uratować. Hrabina Luiza zmarła w trzy tygodnie po rozwiązaniu. Pogrzeb młodej<sup>5)</sup> dziedziczki przyciągnął na jaworzański cmentarz tłumy szczerze optakujących ją ludzi, a noworodek stał się przysłowiowym "oczkiem w głowie" i ojca, i dziadka. Szczególnie baron Filip Ludwik czuł do niego specjalną słabość i za wiele mu pozwalał, co nie przyniosło wnukowi szczęścia. W swym uczuciu do wnuka posunął się tak daleko, że zmienił testament i nie synowi lecz Filipowi Ernestowi zapisał włości jaworzańskie.

Sam dziedzic - chociaż wywodził się z mieszanego małżeństwa, gdzie przestrzegano zasady tolerancji - wychowywany został w duchu bardzo dalekim od ekumenii. To wpłynęło na jego wrogie nastawienie do szkoły dwuwyznaniowej, którą oskarżał o "akatolickość". Dlatego w 1831 roku zbudował nową szkołę dla dzieci z rodzin katolickich.

Pierwszym nauczycielem tej szkoły był w latach 1831-1836 **Józef Hlouszek**, który miał wielkie zasługi w nauczaniu języka pol-

skiego. Jego następcą został **Józef Sładeczek**, który już w 1837r. - za zgodą inspektoratu - wprowadził podręczniki polskie sprowadzone z Galicji<sup>6)</sup>.

Szkoła ewangelicka rozpoczęła swoją działalność w warunkach dramatycznych, bowiem w 1831r. jej budynek częściowo spłonął. Została jednak szybko odbudowana. Jej pierwszym nauczycielem był **August Jerzy Kasperek** (1831-1834), a następnym - **Jan Cichy z Bobrku** (1834-1865). Był on równocześnie organistą, kuratorem i sekretarzem gminy. Dzięki jego pracowitości, w 1847 roku zyskała ona notę "dobrej szkoły wiejskiej".

W tamtych czasach system oświatowy był inny: młodzież w wieku od 6 do 12 lat uczęszczała do tzw. szkoły trywialnej, a od 13 do 18 lat (później skrócono do 15 lat) uczniowie mieli obowiązek uczęszczania do tzw. szkoły powtarzającej (nauka odbywała się w soboty i niedziele osobno osobno dla chłopców i dziewcząt). Szkoła ta powtarzała i rozszerzała wiedzę zdobytą w "trywialce", a oprócz tego uczyła dziewczęta gospodarstwa domowego i prac ręcznych, zaś chłopców - sadownictwa, pszczelarstwa, hodowli i uprawy roli. Szkoła powtarzająca była obowiązkowa. Bez świadectwa jej ukończenia nie można było zawierać małżeństw. W 1847 roku jaworzańska parafia ewangelicka oddała też do użytku nową szkołę w Jasionicy.]

W 1837 roku zbor ewangelicki opuścił ks. **Jerzy Filipek**. Następnym proboszczem został ks. **Herman Juliusz Kotschy** (1837-1897). Był on doskonałym duszpasterzem, świetnym kaznodzieją. Interesował się dendrologią<sup>7)</sup>, a szczególnie pomologią. Te ostatnie pasje uczyniły z Jaworza miejscowość atrakcyjną (szczególnie wiosną i jesienią) dla mieszkańców Bielska, gdyż ks. Kotschy potrafił własne zainteresowanie sadownictwem "zaszczepić" jaworzanom. Dlatego wiosną cała wieś przypominała olbrzymi kwitnący sad, a jesienią następował run na owoce. Był także gorącym propagatorem abstynencji i brał udział w tzw. akcji trzeźwościowej. Także panowie jaworzańscy ulegli ulegli jego suges-

tii, dzięki czemu Jaworze miało najciekawszy i najpiękniejszy park pałacowy w całym Księstwie Cieszyńskim. W czasie jego pracy, Jaworze często odwiedzał brat księdza - prof. Teodor Kotschy - światowej sławy botanik, znany również z podróży naukowych do Afryki i na Bliski Wschód. To właśnie dzięki niemu udało się sprowadzić do parku jaworzańskiego wiele rzadkich drzew i krzewów<sup>7)</sup>. Sześćdziesięcioletnia praca ks. Kotschego<sup>8)</sup> w Jaworzu - dosłownie - owocuje do czasów współczesnych.

Natomiast jaworzańscy katolicy - do 1847 roku - nadal podlegali parafii jasionickiej. Dopiero w tym właśnie roku baron Filip Ludwik, który już równocześnie ze szkołą katolicką wybudował plebanię, rozpoczął starania o usamodzielnienie się parafii w Jaworzu.

Był to (od połowy 1845 roku po 1848) bardzo niepomyślny okres dla Jaworza, gdyż czas nieurodzaju i głodu, który spowodował epidemię<sup>9)</sup> doprowadził do znacznego wzrostu śmiertelności, szczególnie wśród najbardziej niebezpiecznych i dzieci.

Ruch dylizansów przez Jaworze był normalny do 1831 roku i od 1833 do 1845. Pierwsza przerwa (w 1832 roku) nastąpiła w związku z epidemią cholery w Bielsku, a od połowy 1845 po 1848r. - również na skutek zarazy - częstotliwość przejazdów poważnie została ograniczona.

W latach czterdziestych XIX w. na specjalną uwagę zasługują dwa przejazdy. Były to wyprawy geologiczne do Wisły. Pierwszą prowadził Ludwik Pietrusiński i Apoloniusz Tomkiewicz, drugą - Ludwik Zajsner, któremu towarzyszył znany już wtedy poeta - Wincenty Pol.

1) Ulubionym miejscem spacerowym księżnej Luizy była dolina Wapieniczanki w górnej Wapienicy. Tu wiosną, latem i jesienią jeździła powozem, a zimą saniami, a następnie odbywała spaceru uroczą aleją modrzewiową. Dotąd starsi ludzie nazywają ten teren "dolina Luizy".

2) Magistralę kolejową warszawsko-wiedeńską zaczęto budować w 1845 roku jednocześnie od strony Warszawy i Wiednia.

3) Znany badacz, bibliofil i działacz z Ustronia - Jan Wantuła, odkrył dotąd nie znane powiązanie wystąpienia chłopów żywieckich z działalnością ks. Piotra Sciegienego, a raczej z lekturą jego "Złotej Książeczki", gdzie autor wręcz nakazywał niszczenie gorzelni panów.

4) W zapisach notarialnych z tego okresu znaleziono trzy przypadki sprzedaży gospodarstw chłopskich za ... garniec kiszzonej kapusty.

5) Hr. Luiza zmarła w 22-gim roku życia.

6) Dopiero w 10 lat później inspektorat cieszynski wprowadził polskie podręczniki Śliwki.

7) Istnieje bardzo prawdopodobne przypuszczenie, że to właśnie prof. T. Kotschy nakłonił barona Maurycego (z którym się przyjaźnił) do założenia uzdrowiska w Jaworzu.

8) Ks. H. J. Kotschy zmarł w Jaworzu w 1897 roku i tu, na cmentarzu ewangelickim znajduje się jego grób.

9) Oprócz śmierci głodowej najwięcej zgonów powodował tyfus i czerwotka.

W związku z licznymi pomyłkami, które zakradły się do XVII części "Historii Jaworza" (w trakcie składu gazety), zobowiązani jesteśmy do poczynienia następujących sprostowań:

| str. | Kolumna | Wiersz | Jest          | Powinno być         |
|------|---------|--------|---------------|---------------------|
| 10   | 2       | 6      | Gdy już       | Gdyby już           |
| 10   | 2       | 9      | chrześcijan w | chrześcijan) w      |
| 10   | 2       | 12     | hasłem        | hasłom              |
| 10   | 2       | 18     | zapewnił      | zapewnić            |
| 10   | 2       | 33     | prodził       |                     |
| 10   | 2       | 43     | W Anglii      | W Austrii           |
| 10   | 2       | 47     | Mitternich,   | Metternich, zwolen- |
|      |         |        | zwolennikiem  | nik                 |
| 11   | 1       | 5      | rozwinął się  | rozwinął się        |
| 11   | 1       | 10     | republice     | Republice           |
| 11   | 1       | 10     | Mitternich    | Metternich          |
| 11   | 1       | 25     | Mitternich    | Metternich          |
| 11   | 1       | 36     | przedstawić   | przeciwstawić       |
| 11   | 1       | 49     | świętych      | świętych drzew      |
| 11   | 2       | 13     | sądzeniu      | siedzeniu           |

### **Kronika ważniejszych wydarzeń z dziejów Śląska Cieszyńskiego i Jaworza:**

- 1821 - 1848r. - Rządy kanclerza Klemensa Metternicha w Austrii
- 1830 - 1831r. - Powstanie Listopadowe w Królestwie Polskim
- 1831r. - Podział szkół - założenie szkoły katolickiej w Jaworzu i budowa plebanii
- 1831r. - Pożar szkoły ewangelickiej w Jaworzu
- 1831r. - Prusacy rozwiązują "Polonię" wrocławską
- 1830 - 1834r. - Przebudowa zamku Sułkowskich w Bielsku
- 1831 - 1832r. - Epidemia cholery w Bielsku
- 1831 - 1847r. - Rozwój ruchów konspiracyjnych i wyzwoleńczych w państwach opanowanych przez Austrię
- 1832r. - Przerwa w ruchu dylżansów związana z epidemią
- 1833r. - Powstaje pierwsze w Cesarstwie Austriackim Bielskie Towarzystwo Śpiewacze
- 1834r. - Powstaje międzynarodowy związek republikańsko-demokratyczny "Młoda Europa" oraz "Młoda Polska"
- 1834r. - Rząd nakłada na Cieszyn obowiązek pokrywania niedoborów
- 1835r. - Umiera cesarz Franciszek I
- 1835r. - Bielska fabryka Jankowskiego - największym producentem sukna w księstwie
- 1836r. - Pożar części wschodniej Bielska
- 1836r. - Pierwsze ograniczenie pracy dzieci
- 1837r. - Proboszczem ewangelickim w Jaworzu zostaje ks. H. J. Kotschy
- 1838r. - Komora Cieszyńska wykupuje "państwo" Żywieckie
- 1838r. - Bunt szłaśników w Jaworzynce
- 1839r. - Ks. Karol Habsburg na miejscu zamku Piastów Cieszyńskich buduje rezydencję
- 1840r. - Umiera Jerzy Gajdzica - pierwszy autor chłopskiego pamiętnika i ekslibrisu
- 1840r. - Powstaje Kasa Bracka
- 1840 - 1845r. - Wyprawy naukowe do źródeł Wisły
- 1842r. - W Gimnazjum Ewangelickim w Cieszynie powstaje pierwsza organizacja patriotyczna "Złączenie Polskie"
- 1842r. - Wprowadzenie pierwszego krosna mechanicznego w Bielsku
- 1843r. - Ks. T. Opolski otrzymuje nominację na Generalnego Wikariusza Księstwa Cieszyńskiego
- 1843r. - Umiera hr. Luiza - żona barona Maurycego Saint Genois
- 1844r. - Początki "ruchu trzeźwościowego" w Księstwie Cieszyńskim
- 1844r. - Chłopi żywieccy niszczą gorzelnię
- 1844r. - Pomór bydła w Księstwie Cieszyńskim rozpoczyna tzw. "roki morowe"
- 1845r. - Ks. M. Opolski zakłada Bibliotekę Polską w Ołomuńcu
- 1845r. - Ks. Karol Kopp zakłada seminarium duchowne w Widnawie
- 1845r. - Początek budowy kolei warszawsko-wiedeńskiej
- 1845r. - Parafia ewangelicka w Jaworzu buduje szkołę ewangelicką w Jasienicy
- 1845r. - Zaraza ziemniaczana w Księstwie Cieszyńskim powoduje głód
- 1845 - 1847r. - Początki ruchu komunistycznego w Europie
- 1846r. - Wprowadzenie przymusu wpłat do Kasy Oszczędnościowej
- 1846r. - Wybuch antyaustriackiego powstania w Krakowie
- 1846r. - "Rzeź galicyjska" Jakuba Szei
- 1846r. - Oddanie do użytku szpitala w Białej
- 1846r. - Gradobicia i powodzie powodują nieurodzaj, głód i epidemie
- 1847r. - Andrzej Cińciała zakłada w cieszyńskim Gimnazjum Ewangelickim "Towarzystwo Uczących się Języka Polskiego"
- 1847r. - Baron Filip Ernest rozpoczyna starania o usamodzielnienie się parafii jaworzańskiej
- 1847r. - Nieurodzajny rok i epidemia zwiększają śmiertelność (szczególnie ubogich).



# JAWORZE

## Nasz głos 93

Miło nam poinformować osoby zainteresowane historią naszej miejscowości, że ukazał się kolejny (siódmy) numer informatora **JAWORZE - Nasz głos '93**. Przypomnieć warto, że informator ukazuje się od 1987 roku; początkowo jako biuletyn Komitetu Obchodów 700-lecia Jaworza, później jako gazeta Towarzystwa Miłośników Ziemi Jaworzańskiej - jest kopalnią wiadomości o historii i tradycjach Jaworza.

Numer bieżący (okładka w kolorze brązowym) zredagowany został przez zespół w składzie: **Małgorzata Kobiela-Gryczka**, **Czesław Czubaj**, **Jan Krzyspień**, ze współpracą graficzną **Józefa Krzempka**, zawiera następujące artykuły: **NASZE TOWARZYSTWO - Marian Rapacz** (o TMZJ), **"Małe Ojczyzny"** - napisany przez Adama Kantora, **Ksiądz Jan Warzecha - kapłan rzymsko - katolicki w Jaworzu** - autorstwa ks. prob. Adama Gramatyki, **Ks. Jan Lasota (proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Jaworzu)** - autorstwa ks. prob. Ryszarda Janika, **ŻEGLARZ** - wiersz ks. Jana Lasoty, **Franciszek Stekla - dostojnik Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego** - przygotowany przez Annę Skurską, **Dzieje "zamku" w Jaworzu** - Rudolf Dominik, **Żywobyci Francka Kisiały** - zapisane przez Józefa Kobielę - do druku po-dane przez Małgorzatę Kobielę-Gryczkę, a także po raz kolejny **PLAN JAWORZA** - z nazwami ulic wykonany przez Józefa Krzempka.

Numer ten, podobnie jak poprzednie, bardzo ciekawy i starannie wydany może być traktowany jako zbiór historycznych tekstów źródłowych o naszej miejscowości. Dla zbieraczy (do których również należą) miły byłby powrót w następnych wydaniach do numeracji kolejnych numerów oraz dołączana wkładka wymieniająca tytuły i autorów z poprzednich egzemplarzy.

Paweł Mularz

## Będzie nowy chodnik

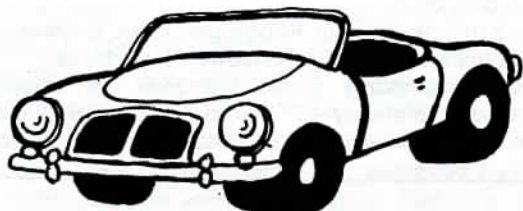
Jeśli aura nie przeszkodzi to już w tym roku rozpocznie się budowa chodnika wzdłuż ulicy Wapienickiej do granicy z Bielskiem.

Z inicjatywy radnego Jerzego Kukli w dniu 29 września br. w Szkole Podstawowej nr 3 odbyło się zebranie mieszkańców Jaworza Średniego z pracownikami Referatu Budownictwa Urzędu Gminy i projektantem chodnika inż. Leszkiem Kubikiem. W spotkaniu uczestniczyli również: Paweł Mularz - wójt gminy, Władysław Nikiel - przewodniczący rady oraz grupa radnych zainteresowanych tą sprawą. Głównym celem spotkania była społeczna konsultacja projektu oraz powołanie Społecznego Komitetu Budowy Chodnika. W trakcie objaśniania projektu chodnika mieszkańcy wnosili istotne uwagi i zastrzeżenia, które w miarę możliwości będą uwzględnione w końcowym projekcie przed przystąpieniem do jego realizacji.

W czasie spotkania uczestnicy wybrali spośród siebie Społeczny Komitet Budowy Chodnika. W jego skład weszli: Krystyna Szczyпка, Leszek Matuszek, Zygmunt Lira, Piotr Polak i Jerzy Kukla. Przewodniczącym został pan Leszek Matuszek.

Na koniec chciałbym poinformować, że na rozpoczęcie budowy chodnika w br. Zarząd Gminy przeznaczył 40 mln. zł., zaś mieszkańcy Jaworza Średniego oferują swoją pomoc w zakresie prac przygotowawczych jak również w formie datków pieniężnych.

Marian Zygmunt



## ZA NAMI REMONTY DRÓG ...

Chociaż nie było jeszcze "babiego lata", a jednak już zostały zakończone prace remontowe na drogach przewidziane na bieżący rok.

Trudne były decyzje i długo trwały debaty na temat ustalenia rzeczowego zakresu robót, ponieważ pula środków finansowych przewidzianych w budżecie gminy na remont dróg w porównaniu do potrzeb była niewielka - 800 mln. złotych. W końcu podjęto decyzję, aby nie pominąć żadnej dzielnicy Jaworza. Zakres prac i technologia zostały ustalone w zależności od aktualnego stanu remontowanej drogi. Ponadto przyjęta została zasada:

nie stać nas na tandetę dającą efekt krótkotrwały; nie będziemy kłaść asfaltów bez właściwej podbudowy, aby po roku czy dwóch zaczynać prace od początku - od korytowania, jak to ma miejsce w przypadku ulicy Pagórkowej. Mając na względzie takie rozumowanie wykonano następujące prace:

- W Jaworzu Nałężu została odbudowana ul. Pogodna - wykonano właściwą podbudowę z kamienia drogowego i nawierzchnię w postaci smołówki. Nawierzchnia taka jest doskonałym przygotowaniem pod dywanik asfaltowy, a w postaci smołówki regenerowana co kilka lat przetrwa długo.

- W Jaworzu Średnim - częściowa naprawa odcinka ul. Podgórskiej.

- W Jaworzu Górnym wykonano remonty częściowe nawierzchni asfaltowych czyli popularnie mówiąc "łatanie dziur" na ulicach Brzoskwińskiej i Stokrotek, zaś na ul. Kwiatowej na odcinku 125 mb. wykonany został dywanik asfaltowy.

- W Jaworzu Dolnym wykonana została od podstaw (od korytowania) ul. Zdrowotna z nawierzchnią w postaci smołówki oraz naprawiona została uszkodzona przy budowie ul. Zdrowotnej ulica Ogrodowa; o podobnej nawierzchni. Na ul. Pod Młyńską Kępą na długości 175 mb. została wzmocniona podbudowa i wykonana nawierzchnia - smołowa.

- Poza tym uzupełnione zostały znaki drogowe na wszystkich ulicach Jaworza.

Równocześnie, dzięki staraniom Urzędu Gminy, Zarząd Dróg w Bielsku - Białej zrefundował remonty dróg wojewódzkich, tj. "łatanie dziur" na ulicach Wapienickiej, Zdrojowej, Słonecznej, Cisowej i Bielskiej.

Przebudowane zostało skrzyżowanie ulic Zdrojowej i Słonecznej; dzięki czemu nareszcie nie ma wątpliwości, kto ma pierwszeństwo przejazdu oraz radykalnie poprawiła się widoczność.

W międzyczasie utworzyły się dwa społeczne komitety remontu dróg:

- jeden z mieszkańców ul. Podgórskiej i ulic przyległych

- drugi z mieszkańców ul. Cyprysowej i Krysztalowej. Komitety zgromadziły środki finansowe ze składek mieszkańców: pierwszy - 31 mln. zł., drugi - 5,5 mln. zł. Wychodząc na przeciw takiej inicjatywie Rada i Zarząd

Gminy zdecydowały zrezygnować w tym roku z remontu elewacji budynku Urzędu Gminy, a zarezerwowane na ten cel pieniądze przeznaczyć na remont ulic Podgórskiej i Cyprysowej. Na ul. Podgórskiej na odcinku 250 mb. wzmocniona została podbudowa kamieniem drogowym - tłuczniem, wykonana nawierzchnia smołowa oraz załatane zostały dziury asfaltobetonem na odcinku 100 mb. Na ul. Cyprysowej wykonany został remont częściowy z wycinaniem uszkodzonych miejsc.

Na koniec dla przedstawienia pełnego obrazu działalności w tym zakresie podajemy skrócony bilans kosztów:

#### WYDATKI:

|                          |              |
|--------------------------|--------------|
| Remonty dróg ogółem      | 903 mln. zł. |
| Znaki drogowe            | 50 mln. zł.  |
| Remonty barier mostowych | 28 mln. zł.  |
| Utrzymanie zimowe dróg   | 100 mln. zł. |

Ogółem poniesione koszty: 1.081.000.000 zł.

#### WPŁYWY:

|                                    |              |
|------------------------------------|--------------|
| Z podatku drogowego                | 350 mln. zł. |
| Refundacja przez Zarząd Dróg w B-B | 125 mln. zł. |
| Składki mieszkańców                | 77 mln. zł.  |
| Dofinansowanie z budżetu gminy     | 529 mln. zł. |

Można by jeszcze wiele na ten temat powiedzieć:

- o tym jak się ma sprawa budowy kolektorów kanalizacji sanitarnej do remontu dróg (Przykładem niech będzie fakt, że planowany remont ul. Południowej został przesunięty w czasie, gdyż jeszcze w tym roku zostanie położony pierwszy odcinek kolektora biegnący właśnie pod nawierzchnią tej ulicy. W kosztorysie przewidziano naprawę ul. Południowej po wykonanych pracach),

- o utrzymaniu drożności rowów odwadniających (o tym już też pisaliśmy na łamach naszej gazety),

- i wreszcie o ogromnych potrzebach w tym zakresie.

Na pewno dalsze działania poparte nadal dużym zaangażowaniem mieszkańców będą dawały oczekiwane rezultaty.

Alicja Ozimek

## PRZED NAMI ZIMA ...

Uroki Jaworza są widoczne o każdej porze roku. Dotyczy to także zimy, która stwarza warunki do spacerów, penetrowania szlaków turystycznych, a także do uprawiania sportów zimowych. Aby jednak umożliwić mieszkańcom i turystom, a zwłaszcza zmotoryzowanym, korzystanie w zimie - często przy dużych i obfitych opadach śniegu - a także zawiejach i zamieciach, z tych uroków i zakątków Jaworza - trzeba wiele zabiegów organizacyjnych i wykonawstwa robót przy zimowym utrzymaniu dróg wojewódzkich i gminnych w pełnej możliwości ich przejezdności.

W ostatnich dniach miesiąca października br. podjęto przez władze Urzędu Gminy w Jaworzu szereg postanowień i decyzji w zakresie organizacji i wykonawstwa

robót przy zimowym utrzymaniu dróg. I tak:

I. W drodze przetargu wyznaczono wykonawców oraz rejon do odśnieżania i usuwania śliskości (posypywania) dróg. Są to:

1. Andrzej KARCH - Transport Towarowo-Mechaniczny - Jaworze Dolne nr 80 - odpowiada za utrzymanie dróg wojewódzkich tj. ulic: Wapienickiej, Zdrojowej, Słonecznej i Cisowej.

Uwaga: Ul. Cieszyńska i Bielska jako drogi państwowe odśnieżane są przez Rejon Dróg w Bielsku - Białej.

2. Beskidzki Zespół Leczniczo - Rehabilitacyjny - Jaworze Dolne, tel. 166, 167 i 201 - odpowiada za odśnieżanie ulic: Szkolnej, Leczniczej, Kwiatowej, Brzoskwińskiej (równoległa do ul. Słonecznej) wraz z przyległymi ulicami.

3. Jan REIS - Usługi Rolnicze Sprzętem Zmechanizowanym - Jaworze Dolne 117, tel. 126 - odpowiada za odśnieżanie ulic: Turystycznej (do pętli autobusowej), Myśliwskiej, Pogodnej, Grabki (w Nałężu), Zacisznej, Brzozowej wraz z ulicami przyległymi. Pan Reis odpowiada również za zabezpieczanie miejsc szczególnie śliskich na drogach całego Jaworza (przez posypywanie piaskiem i żużlem).

4. Lasy Państwowe - Nadleśnictwo Bielskie - ul. Kopytko 13, tel. 73-169, 73-202 - odpowiada za odśnieżanie ulic: Podgórskiej, Panoramicznej, Zdrojowej (od dawnego sklepu tekstylnego), Wąwóz, Turystycznej (od końcowego przystanku autobusowego), Południowej, Leszczyńskiej, Zajęcej, Bukowej i ulic przyległych.

5. Franciszek JĘDRZEJKO - rolnik - Jaworze Dolne 206, tel. 626 - odpowiada za odśnieżanie ulic: Kolonii Dolnej i Górnej, Pagórkowatej, Średniej, Spadzistej, Niecałej, Łubinowej, Olszynowej, Cyprysowej, Kryształowej wraz z przyległymi ulicami.

Do nadzoru, kontroli i koordynacji tych prac Urząd Gminy wyznaczył dwoje pracowników, a mianowicie Jerzego Bisoka i Alicję Ozimek. W sytuacjach ko-

niecznych prosimy kontaktować się z w/w osobami na numer tel. 195 lub 871. W przypadkach nadzwyczajnych (obfite opady śniegu, zamiecie, zasp) prosimy naszych Mieszkańców o wyrozumienie i pewną cierpliwość - ponieważ w takich sytuacjach w pierwszej kolejności wszystkie siły i środki musimy skoncentrować na utrzymaniu przejezdności dróg wojewódzkich i głównych szlaków dróg gminnych. Liczymy na dobrą współpracę z Państwem w tym zakresie.

II. Ustawiliśmy wzdłuż ul. Zdrojowej (od "Cholewika" do centrum) płoty przeciwsniegowe - zabezpieczające ten odcinek drogi przed tworzeniem się zasp śnieżnych.

III. Zgromadziliśmy na parkingu przy ul. Wapienickiej około 50 m<sup>3</sup> piasku do zabezpieczania miejsc śliskich - do posypywania dróg (będzie również dostarczony potrzebny żużel).

IV. Podjęliśmy starania o uruchomienie sprzętu mechanicznego (BZLR) do odśnieżania chodników.

Jednym słowem staraliśmy się w sprawach organizacyjnych zrobić wszystko, aby zima nas nie zaskoczyła.

Jerzy Bisok

## OGŁOSZENIA WOJTA GMINY



Urząd Gminy w Jaworzu informuje, że od dnia 22 maja 1993 roku obowiązuje rozporządzenie Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 14 kwietnia 1993 roku w sprawie rejestracji i oznaczenia pojazdów /Dz. U. nr 37, poz. 164/. Wydane na podstawie dotychczasowych przepisów

### "Potwierdzenia zgłoszenia do rejestru"

- dopuszczające motorowery do ruchu - zachowują ważność do 31 grudnia 1993 roku. Dalsze dopuszczenie motorowera do ruchu może nastąpić po dokonaniu badań technicznych i wystawieniu dowodu rejestracyjnego. Wymiana "potwierdzenia zgłoszenia do rejestru" na "dowód rejestracyjny" jest prowadzona w Urzędzie Gminy w Jaworzu w pokoju nr 22.

Informujemy ponadto, że obowiązujące tablice rejestracyjne wykonane z blachy są do nabycia w naszym Urzędzie.



W poprzednim numerze "Echa Jaworza" (nr 23) ukazał się wykaz STACJI KONTROLI, które upoważnione są do badań technicznych.



Wójt Gminy Jaworze informuje, iż od 15 listopada br. w kasie tutejszego Urzędu Gminy można odbierać drugą ratę dopłaty do paliw dla rolników naszej gminy. Nie odebrane środki z tego tytułu po w/w terminie będą przekazywane przekazem pocztowym po różnicowaniu opłaty pocztowej.

## Sprostowanie

Jak wnikliwi Czytelnicy zauważyli w stopce redakcyjnej, skład poprzedniego numeru "Echa Jaworza" wykonany został w firmie profesjonalnej. Pomimo korekt dokonywanych w trakcie pisania, po odbiorze gazety z drukarni znaleźliśmy jeszcze szereg błędów. Najważniejsze dotyczą:

- Historii Jaworza,
- Jaworzańskich Dożynek '93,
- Sprawozdania z sesji Rady Gminy w Jaworzu,
- odwrócenia zdjęcia złamanego drzewka na str. 7.

Za błędy, które wkrały się do 23 numeru "Echa Jaworza" przepraszamy Autorów, Czytelników i pominiętych Sponsorów.

Zespół redakcyjny

# 11-LISTOPADA

W czasach II Rzeczypospolitej dzień 11 Listopada był świętem państwowym skupiającym uwagę wszystkich obywateli. To święto nasycone było zawsze elementami patriotycznymi, a przede wszystkim wspomnieniami o walkach Polaków o wolność utraconą w 1814 roku. Jak droga była ta wolność i niepodległość dla każdego Polaka świadczą ostatnie miesiące przed wybuchem II wojny światowej, przebieg wojny polsko-niemieckiej i polsko-radzieckiej, a później zachowanie Polaków w czasie długiej okupacji. Polacy nie chcieli i nie pogodzili się z ponowną utratą niepodległości. Dzień 11 Listopada był np. dla Niemców okupujących Polskę prawdziwą zmorą. Do tych tradycji święta 11 Listopada powrócono.

Naród polski ma ciekawą historię - powiedział ktoś na Zachodzie. Rzeczywiście - w Polsce bez przerwy coś się dzieje, co wpływa na losy Polaków. I tak jest do dzisiaj.

Powracając do święta 11 Listopada warto zwrócić uwagę na symbole, które tak bardzo kochamy. Takim symbolem walki o niepodległość do 1918 roku, a później symbolem stałości państwa polskiego był i jest nadal marszałek Józef Piłsudski. Nieprzypadkowo jaworzanie jeszcze za życia Marszałka postawili jemu pomnik tu w Jaworzu. Była to - jak widać - ludność patriotycznie nastawiona do ówczesnej II Rzeczypospolitej.

Marszałek Józef Piłsudski kochał swoją ojczyznę - Polskę. Jego wypowiedzi i publikacje były zawsze nasycone ciepłem oraz troską o losy kraju. W kolejną ósmą rocznicę święta 11 Listopada Marsza-

łek wygłosił przez radio przemówienie, z którym nawet dzisiaj warto się zapoznać. Używając jakże pięknej przenośni marszałek Piłsudski ocenia wydarzenia, w których sam brał czynny udział.

Bogusław Krzemiński

Rada i Urząd Gminy w Jaworzu

**zaprasza**

**MIESZKAŃCÓW GMINY JAWORZE**

na

# KONCERT

**z okazji 75 rocznicy odzyskania  
niepodległości**

**który odbędzie się 11 listopada br. o godz. 11<sup>15</sup>  
w Szkole Podstawowej nr 1 w Jaworzu Dolnym**

Po okolicznościowych nabożeństwach w jaworzańskich parafiach o godz. 10<sup>45</sup> nastąpi złożenie kwiatów przez władze samorządowe pod pomnikami marszałka Józefa Piłsudskiego i Ofiar Faszyzmu. Następnie o godz. 11<sup>15</sup> rozpocznie się koncert w wykonaniu: Chóru Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, zespołu muzycznego "Starzy Przyjaciele" oraz młodzieży gościnnej szkoły.

## FOTOZAGADKA



Starsi mieszkańcy Jaworza pamiętają ten budynek jako młyn. Wśród czytelników, którzy na adres redakcji prześlą nazwisko ostatniego właściciela tego młynu, w terminie do 20 listopada br., rozlosujemy nagrodę w wysokości 100.000 zł.

## ECHO JAWORZA



Redaguje zespół w składzie: Józef Czader, Bogusław Krzemiński, Paweł Mularz, Jadwiga Roik, Marian Zygmunt.

Adres redakcji: Urząd Gminy w Jaworzu, 43-384 Jaworzno Dolne 82, ul. Zdrojowa; tel. 195 lub 813; fax: 871; telex: 35-405.

Skład: Józef Czader.

Druk: Ośrodek Wydawniczy "AUGUSTANA", pl. Ks. Marcina Lutra 3, Bielsko - Biała

*Poprzednie numery "Echa Jaworza" można zakupić w redakcji. Redakcja nie zwraca nadsyłanych tekstów oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i opracowania redakcyjnego.*